Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 85 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 22 lipca 1933 r. | Rok XIII

P. PREMJER NA INSPEKCJI PORTU.

GDYNIA. Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz odbył inspekcję portu, zwiedził urządzenia portowe, przedsiębiorstwa budowy magazynu tranzytowego, hali pasażerskiej, wiaduktu przy ul. Portowej. Po zwiedzeniu portu od strony lądu p. Premjer objechał port na motorówce.

Popołudniu p. Premjer i towarzyszące mu osoby udali się statkiem „Gdańsk" na Hel. Podczas przejażdżki odbyło się na statku śniadanie. Wieczorem p. Premjer wyjechał do Kartuz.

KATASTROFA YACHTU.

KRÓLEWIEC. Jak donoszą z Klajpedy, znajdujący się w porcie yacht żaglowy, należący do tamtejszego Yacht-Clubu, został wskutek gwałtownego wiatru rzucony o molo, rozbijając się o przybrzeżne kamienie. **Trzy osoby utonęły, 10 osób zdołano uratować.**

HYDROPLANY WŁOSKIE W NOWYM JORKU.

NOWY JORK. Eskadra generała Balbo przybyła do Nowego Jorku. Olbrzymie tłumy na ulicach i na szczytach drapaczy nieba obserwowali 24 hydroplany włoskie, które krążyły nad wyspą Manhattan i nad rzeką Hudson.

KULTURA HITLEROWSKICH NIEMIEC.

NORYMBERGA. Na zasadzie uchwały rady miasta Norymbergi został wysadzony w powietrze pomnik słynnego filozofa-materjalisty Ludwika Feuerbacha (szkoła heglowska). Uchwałę swą rada miejska umotywowała tem, że pomnik „żydowskiego filozofa prowokował większość chrześcijańskiej ludności". Jak wiadomo Feuerbach pochodził z rodziny chrześcijańskiej.

ROCZNICA WYNALEZIENIA BALONÓW.

LYON. W Annonay odbyły się 3-dniowe uroczystości z okazji 150-tej rocznicy wynalezienia balonów przez braci Montgolfier. W uroczystościach brał również udział J. Montgolfier, potomek w linji prostej sławnych wynalazców.

PROF. PICCARD REZYGNUJE Z LOTÓW.

PARYŻ. Profesor Piccard, który w tych dniach powrócił ze Stanów Zjednoczonych, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że nie zamierza w przyszłości podejmować lotów do stratosfery. Następny lot, który przygotowuje się w Chicago, przeprowadzi jego brat razem z profesorem Cossynsem, który jak wiadomo, towarzyszył Piccardowi podczas pierwszego lotu do stratosfery.

Za znieważanie flagi narodowej. Przykładna kara

Król. Huta. Przed Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Płonce i Albertowi Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej.

W dniu Święta Morza obaj oskarżeni korzystając z późnych godzin wieczornych, zgasili dwie lampy obok budynku elektrowni, a następnie zerwali wiszącą na słupie naprzeciw budynku elektrowni flagę narodową.

Flagę tę rozerwali na dwie części — oświadczając, że z płótna tego uszyją sobie bieliznę.

Wkońcu obaj oskarżeni podarte części flagi uwiązali u drzwi wchodowych jednej z restauracyj w Chorzowie.

Świadkowie tego zajścia zawiadomili policję która obu oskarżonych aresztowała. W wyniku rozprawy sąd skazał ich za znieważenie flagi na 3 miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po 1 miesiącu.

Germanizacja dalszych nazw miejscowości w Prusach Wschodnich

Jak donosi „Amtlicher Preussischer Pressedienst", na mocy okólnika rządu pruskiego z dnia 13 lipca została zniesiona nazwa gminy Wesołygrund w rej. olsztyńskiej na „Freudengrund".

Podobny okólnik z dnia 4 lipca zmienił litewską nazwę gminy Aschnoweitkuhnen" w rej. gąbińskiej na „Achtfelde". (ZAP).

Obozy koncentracyjne w Niemczech. Z więźniami obchodzą się gorzej jak z bydłem

Francuski publicysta d'Ormesson w artykule sprawozdawczym z Rzeszy Niemieckiej, stwierdza w Journale de Geneve", że terror hitlerowski staje się „głównym elementem codziennego życia Niemiec" i przytacza fakty prześladowania i tortur, stosowanych przez nowo-kreowane władze, w stosunku do uwięzionych w obozach koncentracyjnych.

„Codziennie — pisze d'Ormesson — powstają w Niemczech nowe obozy koncentracyjne. Reżim w obozach ciężki. Wyżywienie jakościowo najgorsze. Chorujący w obozach bez opieki. Uwięzieni ostatnio pozostają odcięci — od całego świata i swoich najbliższych.

Nad uwięzionymi znęcają się bezlitośnie. Nocą często ich budzą i jeżeli podoba to się kierownikom obozu, pozostawiają gołych na deszczu i słocie.

Nowo-uwięzionych biją rózgami po gołem ciele, aby „przyzwyczaić ich do reżimu".

Przez dwa dni, po pierwszej egzekucji — na nowo biją uwięzionych, co powoduje gnicie ran. „Opornych" separują do t. zw. „trzeciej klasy".

Tam żyją oni, jak w chlewie. Czyni się to wszystko, ażeby złamać ich fizycznie i moralnie. Jeżeli oni pragną zbiec z obozu, strzelają do nich, niby do zająców. —

W obozie H..... zabito ponad 40 aresztowanych, pragnących uciec.

50.000 pielgrzymów w Lourdes

Paryż (Kap). W związku ze zbliżającą się kanonizacją błog. Bernadetty, odbyły się wielkie uroczystości w Lourdes. Przeszło 60.000 pielgrzymów, przybyłych z różnych krajów oraz całej Francji, zgromadziło się tu w dniu 17 bm. —

Kardynał Verdier w otoczeniu 22 arcybiskupów i biskupów odprawił uroczystą pontyfikalną Mszę św. na pamiątkę osiemnastego objawienia się Matki Boskiej. W uroczystościach brał również udział ks. biskup Słoskan.

—o—

ZGINĘŁA W WODACH OCEANU.

STOCKHOLM. Młoda sportsmenka szwedzka, panna Anna Cederblom, która dokonała już całego szeregu samotnych podróży łodzią po wielkich rzekach Europy, a mianowicie po Elbie, Dunaju, Rodanie i Renie, wyruszyła w końcu maja w podróż do Ameryki, zamierzając przebyć Ocean Atlantycki samotnie w małej łodzi motorowej. P. Cederblom skierowała się na początek na północ, dążąc do Grenlandji. Ostatnie wiadomości od dzielnej podróżniczki otrzymano 19 czerwca — od tego czasu wszelki ślad o niej zaginął. Los p. Cederblom zaczyna budzić duże zaniepokojenie wśród jej przyjaciół i w kołach sportowych Szwecji.

ZGON NAJBOGATSZEGO CZŁOWIEKA W ANGLJI.

LONDYN. W Dieppe zmarł sir John Ellerman, jeden z najbogatszych ludzi Anglji. Ellermann był jednym z najpoważniejszych armatorów angielskich oraz posiadał olbrzymie posiadłości ziemskie. Zmarł w wieku lat 71. Ellerman był synem niemieckiego agenta konsularnego w Hull.

KATASTROFA NA KRĄŻOWNIKU.

MADRYT. Na krążowniku hiszpańskim „Mendez Nunez" nastąpił **wybuch kotła. Jeden marynarz został zabity, oraz 5 ciężko rannych.** Pożar, jaki wybuchł wskutek eksplozji, został po 6-godzinnych wysiłkach stłumiony.

ŚMIERĆ NA OBCZYŹNIE.

LILLE. W kopalni w Quievrechain złomy kamieni zasypały górnika polskiego Brzechwę, którego odnaleziono dopiero po 5-ciu godzinach. Brzechwa osierocił żonę i troje dzieci.

ZDRADZONY PRZEZ ŻONĘ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

We wsi **Podgórze** w kieleckiem gospodarz tamtejszy Jan Wilkosz powiesił się na strychu swego domu bezpośrednio po sprzeczce z żoną, która nie dochowała mu wierności małżeńskiej.

CAŁA RODZINA ZATRUTA GRZYBAMI.

We **Włocławku** zanotowano tragiczny wypadek otrucia grzybami całej rodziny. Mimo natychmiastowej pomocy, zmarła córka Józefa Biegańska a ojciec jej walczy ze śmiercią.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Do kościoła katedralnego św. Stanisława Kostki w Łodzi włamali się złoczyńcy, którzy skradli większą ilość wot oraz 2 kielichy na ogólną szkodę 800,— złotych. —

PORZUCIŁA 4 DZIECI.

Ernest Marjanna przyprowadziła 4 małoletnie swe dzieci do gmachu sądu okręgowego w Toruniu, gdzie je pozostawiła bez opieki i zbiegła.

Maleństwami zaopiekował się wydział opieki społecznej matki zaś poszukuje policja.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KSIĘDZA.

BYDGOSZCZ. Onegdaj motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy zdążał 29-letni ks. wikary Bernard Regelski z Łodzi. Na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inwrocławskim motocykl najechał na nieoświetlony wóz jednokonny gospodarza Marszcza. Na skutek zderzenia się ks. Regelski doznał złamania podstawy czaszki i zmarł w kilka chwil później. Brat zaś jego, znajdujący się w przyczepce odniósł dotkliwe obrażenia.

NIEKAŻDY CZŁOWIEK MOŻE SIĘ ŚMIAĆ.

Śmiech, to objaw radości życia wśród ludzi. —

Nie wszystkie jednak rasy ludzkie mogą się śmiać. Do śmiechu potrzebny jest specjalny mięsień śmiechowy, którego nie posiadają zwierzęta, nawet najwyższe gatunki małp, a także, według ostatnich badań naukowych, nie wszyscy ludzie posiadają go w jednakowym stopniu. —

Tak np. u najniżej stojących psychicznie Melanezyjczyków tylko 14% ludzi posiada mięsień śmiechowy, u Australijczyków — 17 proc. ludzi, Hotentotów — 29 proc., Polinezyjczyków — 30 proc., a u Chińczyków — 83%.

Największą zdolność do śmiechu posiadają ludzie rasy białej.

Niezwykłe znaki na niebie

Trumna wywołała zaniepokojenie

Ludność m. Rogowa pow. Gniezno zaniepokojona została przed kilku dniami dziwnemi znakami, jakie blisko do godziny 12-tej jaśniały na firmamencie. Nasamprzód ukazał się ogromny słup, koloru zielonego, złotego i czerwonego który jednak był widoczny zaledwie 5 minut. —

Po kwadransie oczekiwania zjawisko powtórzyło się, tym razem już w odmiennej formie, gdyż w postaci, przypominającej trumnę. —

Ludność miasteczka mimo późnej mimo późnej pory tłumnie wyległa na ulice, ażeby podziwiać to niezwykłe zjawisko, którego ukazanie się wywołało najróżniejsze komentarze.

„Trumna" również była widoczna zaledwie kilka minut, poczem zniknęła a miejsce jej zajęły dwa wielkie koła koloru czerwonego.

Niebawem i one rozpłynęły się i więcej już żadne znaki się nie pokazały, mimo że rzesze ludności czekały cierpliwie blisko do godziny 1-szej.

Cień śmierci na uczcie weselnej

Bydgoszcz, 21. 7.

Podczas wesela, odbywającego się w mieszkaniu pp. Pokorów zaszedł *przykry wypadek, który przerwał ucztę weselną.*

Mianowicie na weselu p. Rajmunda Napiątka z córką gospodarstwa, był siedemdziesiokilkaletni ojciec pana młodego. Jan Napiątek poczuł, że słabnie i po *chwili zmarł*. Zawezwany lekarz stwierdził zgon a przybyły w chwilę potem ksiądz udzielił zmarłemu namaszczenia Olejami św.

—:X:—

Mniej bezrobotnych

WARSZAWA. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego Państwa w państwowych i komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy, wynosiła w dniu 15 bm. 221.092 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.104 osób.

—o—

Rasa, która wymiera

Wymierającą rasą jest obecnie, jak stwierdziła rosyjska ekspedycja naukowa, rasa kałmucka. W ciągu ostatnich 36 lat zmniejszyła się ona o 35.000 ludzi, przeważnie kobiet.

Połowa ludności choruje na malarję i gruźlicę.

Zauważono też stopniowe zmniejszanie się wzrostu kałmuków.

—:o:—

Turniej brydżowy

o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław.

Zarząd Zdrojowiska Inowrocław w dążeniu do zapewnienia swoim Gościom kuracyjnym miłych i kulturalnych rozrywek ogłasza w porozumieniu z Redakcją Miesięcznika „Bridge" w Warszawie *Turniej Brydżowy Parami o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław* który odbędzie się w lokalu klubowym Zdrojowiska Inowrocław w dniu 29 i 30 lipca br. Rozrywki rozpoczną się w sobotę dnia 29 lipca o godz. 18-tej. Techniczną stronę turnieju opracowała Redakcja Miesięcznika „Bridge", która deleguje Generalnego Arbitra. Turniej Brydżowy rozegrany będzie na podstawie przepisów międzynarodowych dla plafon — brydża według systemu pozwalającego na eliminowanie par grających najlepiej. —

Zarząd Zdrojowiska przeznaczył dla par, które zajmą pierwsze miejsca, cenne nagrody, oprócz tego ofiarowała Fabryka Porcelany „Ćmielów" serwis do kawy dla najlepiej grającej Pani. Dalsze nagrody wpływają.

Zgłoszenia na uczestników Turnieju przyjmuje Zarząd Zdrojowiska Inowrocław do dnia 28 lipca godz. 15-tej. Tamże otrzymać można Regulamin Turnieju.

Impreza ta zapowiada się niezwykle ciekawie i wywołuje zainteresowanie w najszerszych kołach inteligencji, wśród której sport brydżowy osiągnął wysoki poziom.

Turniej jest sprawdzianem nietylko tych wszystkich zalet, które cechują dobrego gracza: prawdziwej i logicznej licytacji, bezbłędnej rozgrywki i orjentowania się w sposobie przeprowadzenia gry, pozwala on również na wykazanie lotności brydżowej, przeprowadzanie dowcipnych kombinacyj i osiąganie najwyższych rezultatów.

Jednakowe dla wszystkich możliwości, racjonalnie opracowany regulamin turnieju, wykluczenie przypadku — wszystko to sprawia, że gra turniejowa jest najpiękniejszą walką brydżową, która pozwala zabłysnąć nieznanym talentom a obala uznanie wielkości.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
(Z FRANCUSKIEGO).

21) TOM I.

Człowiek we futrze zamknął drzwi, przystąpił do łóżka, wyciągnął je naprzód, wszedł na nie, wśliznął się za firanki, które podniósł i nachylony aż do ziemi, posuwał ręką po posadzce. Znalazłszy to czego omackiem szukał, oparł nogę o tę taflę posadzki, i silnie nią nacisnął.

Wtedy nastąpiła rzecz szczególna.

Część posadzki wynosząca około dwóch stóp kwadratowych, właśnie ta sama część, na której stał człowiek we futrze, powoli się spuściła i nieznajomy spuścił się z nią.

Klapa ta zatrzymała się, gdy tylko sama głowa owego człowieka wystawała z otworu w posadce.

Ten wyciągnął rękę; łóżko przyciągnięte na zwykłe miejsce zupełnie zasłoniło odkryty otwór.

Poczem tafla posadzki znowu zaczęła się dalej spuszczać i zatrzymała się po kilku sekundach bez hałasu i wstrząśnienia.

Nieznajomego ogarnęła głęboka ciemność.

Prawą ręką poszukał czegoś na murze, do którego był twarzą obrócony i wkrótce natrafił na gałkę metalową, którą silnie nacisnął.

Dał się słyszeć trzask.

Ściana obracając się na niewidzialnych wiasach, otworzyła się niby drzwi od szafy i jasność rozpędziła ciemnie.

Wtedy ów człowiek wyszedł z tego rodzaju komina, w którym się znajdował.

Tafla, na której się spuszczał, podniosła się w górę ruchem powolnym i jednostajnym i hermetycznie zamknęła otwór zasłonięty już na wyższem piętrze przez łóżko.

Wtedy nieznajomy odepchnął dwie ścianki drewnianego obramowania, które się przed nim otworzyły. Suchy trzask dał się słyszeć znowu, i gdy te dwie ścianki ze sobą zeszły, najbystrzejsze oko nie mogłoby dojrzeć szpary w tajemnych drzwiach pod obramowaniem, zdobiącem ściany pokoju średniej wielkości.

Nieznajomy znajdował się o piętro niżej od swego mieszkania, w domu, którego front wychodził na bulwar Temple.

Nic dziwnego nad ten pokój, którego próg przestąpił.

Możnaby powiedzieć, że to magazyn kostjumera teatru.

Ubiory wszelkiego rodzaju, od bluzy robotnika do haftowanego fraka senatorskiego i sutanny duchownego, od brudnych łachmanów żebraka do świeżutkiego munduru oficerskiego, od wykwintnej liberji służącego zamożnego domu do stroju gentelmana bywającego w świecie i kostjumu eleganta, jeżdżącego konno po lasku Bulońskim, wszystko to wisiało jedno obok drugiego na wieszadłach przy ścianie.

W jednej szafie znajdowało się na półkach mnóstwo peruk, prawdziwych dzieł sztuki, do złudzenia naśladujących naturę.

W drugiej rozmaite nakrycia głowy, kaszkiety, cylindry i kapelusze miękie pilśniowe, kepi żołnierskie itd.

Nieznajomy w mgnieniu oka zrzucił swoje ubranie.

Z niemniejszą szybkością ubrał się w suknie księże, w perukę szpakowatą z tonsurą i kapelusz z szerokiemi skrzydłami.

Tak przebrany i niepodobny do poznania wyszedł zmieszkania i zszedł z dwóch piętr, dzielących go od sieni prowadzącej z jednej strony na bulwar Temple, a z drugiej na dziedziniec, na którym znajdowało się wyjście na ulicę Beranger.

Dom miał odźwiernego tylko z tej strony.

Nieznajomy wyszedł przez bulwar i doszedł do stacji dorożek na placu Chateau d'Eau, dzisiaj placu Rzeczypospolitej.

Wziął dorożkę i kazał się zawieść do miejsca, w którem ulica Grammont wychodzi na bulwar włoski.

Tam wysiadł z powozu i udał się pieszo ulicą aż do hotelu „Niderlandzkiego".

— Proszę mi wskazać numer siedemnasty.... rzekł do jednego do jednego ze służących.

Służący dał odpowiedź, wskazując skrzydło zabudowania.

— Tutaj proszę pana.... Schody B.... na drugiem piętrze.

Fałszywy ksiądz udał się ku wskazanym schodom, wszedł na nie i stanął na drugiem piętrze, przed drzwiami, na których widniał nr. 17.

Zapukał.

Wewnątrz dały się słyszeć kroki.

Drzwi otwarły się do połowy.

W uchylonych drzwiach ukazał się człowiek, mogący mieć lat pięćdziesiąt, lub pięćdziesiąt pięć, chociaż wyglądał daleko starzej. Człowiek ten miał włosy kręcone, jak śnieg białe. Nosił całą brodę, tak samo białą jak włosy i obcięte w wachlarz.

Ujrzawszy księdza, cofnął się o krok w tył, twarz jego wyrażała zdziwienie, a nawet niepokój.

— Czy się pan nie mylił? — rzekł.

Ksiądz kłaniając się, odpowiedział:

— Nie, zdaje mi się, gdyż szukam pana Juljusza Thermis.

Usłyszawszy ten głos, starzec wydał radosny okrzyk, a twarz jego się zmieniła.

— Verdier! — zawołał, wyciągając obie ręce do nowoprzybyłego.

Ten ostatni szybko przyłożył palec do ust i zamknął drzwi za sobą.

— Niebaczny! — rzekł. — Nazwisko Verdier tak samo nie powinno być wymawiane, jak i nazwisko Piotra Lartigues twoje!

— To prawda, lecz cóż chcesz? Radość z ujrzenia cię po pięcioletniem rozłączeniu kazała mi zapomnieć o ostrożności. Wcalem się nie spodziewał twoich odwiedzin.

— Więc nie wiesz o niczem? — zapytał Verdier po cichu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział urzędowy

OPŁATY W POSTĘPOWANIU PRZED URZĘDAMI ROZJEMCZEMI.

Wydane zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 10 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 343) w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

W myśl tych przepisów wpis pobiera się od wniosków o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym i wysokość jego stanowi 1½% wartości przedmiotu postępowania. Jeżeli strony zgodnie wniosą o wszczęcie postępowania wyłącznie w celu zawarcia ugody, wysokość wpisu wynosi tylko ½% wartości przedmiotu ugody. Opłata wpisu nie może wynosić w powiatowym urzędzie rozjemczym mniej niż dwa złote, w wojewódzkim zaś urzędzie — mniej niż 10 zł. Jeżeli suma wpisu w postępowaniu przed powiatowym urzędem rozjemczym przewyższa 200 zł, a w postępowaniu przed wojewódzkim urzędem rozjemczym — 1000 zł, urząd rozjemczy może nadwyżkę wpisu, przewyższającą tę kwotę, obniżyć według własnego uznania.

Za wpisy, odpisy i zaświadczenia oraz inne dokumenty pobierane są opłaty w powiat. urzędzie rozjemczym w wysokości 50 gr, a w wojewódzkich — 1 zł za każdą stronę wydanego dokumentu.

Do kosztów postępowania należą: 1) należności świadków, biegłych i tłumaczów, 2) opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom, 3) koszty ogłoszeń w pismach, 4) koszty połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą.

TRYB PRZYJMOWANIA ŚWIADCZEŃ W NATURZE NA SPŁATĘ ZALEGŁYCH PODATKÓW.

W nr. 140 „Monitora Polskiego" z dnia 21 czerwca br. ukazała się Instrukcja Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 13 czerwca 1933 r. w sprawie trybu przyjmowania świadczeń w naturze, przewidzianych w art. 27 i 34 ustawy z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163) na spłatę niektórych zaległych podatków oraz udziału w kosztach robót meljoracyjnych.

Podług przepisów tej instrukcji świadczenia w naturze w postaci dostarczania płodów rolnych, artykułów żywności, materjałów opałowych, włókienniczych i innych, przyjmowane będą od wytwórców lub posiadaczy tych artykułów na spłatę zaległości z tytułu państwowych podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn, wraz z należnościami ubocznemi (kary za zwłokę, wzgl. odsetki za odroczenie oraz koszty przymusowego ściągnięcia).

Za wymienione wyżej zaległości podatkowe uważa się w zasadzie zaległości powstałe przed dniem 1 października 1931 r.; jedynie na obszarze powiatów: warszawskiego, włocławskiego, błońskiego, mińsko-mazowieckiego, pułtuskiego, brzezińskiego, łódzkiego, łaskiego, kaliskiego, zawierciańskiego, częstochowskiego, opatowskiego, iłżeckiego, puławskiego, lwowskiego, drohobyckiego, lubelskiego, krakowskiego, będzińskiego i morskiego — mogą być przyjmowane świadczenia w naturze na spłatę zaległości podatkowych powstałych do dnia 31 grudnia 1932 r.

O zapotrzebowaniu na artykuły oraz o rodzaju ich, jakie będą przyjmowane, podatnicy będą każdorazowo powiadomiani przez lokalne komitety Funduszu Pracy.

UMORZENIE POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ.

Państwowy Bank Rolny przystąpił do umorzenia pożyczek udzielonych z państwowego funduszu na odbudowę, zarówno w gotówce jak i w budulcu, o ile suma pierwotna pożyczki nie przekraczała 1 tys. zł. Ponieważ warunkiem umorzenia pożyczki jest stwierdzenie przez władze administracyjne, że została ona zużyta zgodnie z przeznaczeniem, Bank przystąpił do sporządzenia odpowiednich spisów dłużników, które zostaną rozesłane starostom, celem zakwalifikowania pożyczek do umorzenia.

Ulga na odbudowę jest dość znaczna, gdyż zmniejszenie zadłużenia z tego tytułu wyniesie przeszło 40 miljonów złotych. —

Umorzenie częściowe lub całkowite pożyczek, których suma pierwotna przekraczała 1 tys. zł., odbywać się będzie w dotychczasowym trybie, — czyli rozciągać się będzie tylko na dłużników, najsłabszych finansowo.

Zakwalifikowanie tych dłużników należy do specjalnych komisyj wojewódzkich, które wydają opinje o dłużnikach na podstawie indywidualnego zbadania ich stanu finansowego.

Całkowite ukończenie prac, związanych z akcją umorzeniową, spodziewane jest na jesieni br.

KTO MA PRAWO STAWANIA DO LICYTACYJ GOSPODARSTW ROLNYCH.

Na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego pozostają w mocy przepisy, pozostałe po państwach zaborczych, zakazujące nabywania osad i gruntów włościańskich przez nierolników. Przepisy te pokrywają się z obowiązującemi w Polsce przepisami o obrocie ziemią. Chodzi o to, żeby ziemi nie kupowano w celach spekulacyjnych.

Dlatego nawet w wypadkach wystawienia gruntu włościańskiego na licytacje — nie mają prawa brać udziału w licytacji osoby, nie mające prawa do nabywania ziemi.

ŚWIADCZENIA W NATURZE NA BUDOWĘ DRÓG.

Ministerstwo Komunikacji poleciło naczelnikom wojewódzkich wydziałów komunikacyjno-budowlanych, którym podlega nadzór nad powiatowemi władzami drogowemi, aby nie czekając na specjalne plany i instrukcje z ministerstwa, sami inicjowali budowę i naprawę dróg w tych miejscowościach, gdzie będzie to możliwe bez komplikacyj i utrudnień. Powyższe zarządzenie pozostaje w związku z możliwością spłacania przez podatników części zaległych podatków, świadczeniami w naturze przy budowie i naprawie szos i mostów.

Polecenie ministerstwa komunikacji wyraźnie zaleca, aby prace przy naprawie i budowie dróg podejmowano na drogach publicznych, bez względu na to, czy są to drogi państwowe, czy też wojewódzkie, powiatowe lub gminne. Takie ujęcie sprawy ma na celu przyjście z pomocą przez rząd samorządom w dziale naprawy i budowy dróg, a także podatnikom, którzy, zagrożeni egzekucjami z tytułu zaległych podatków, napewno będą usiłowali spłacić te zaległości dostawą drzewa, kamienia, zwózką materjałów i t. p.

PRZEJĘCIE PRZEZ WŁADZE SKARBOWE WYMIARU I POBORU NIEKTÓRYCH PODATKÓW.

Z dniem 1 lipca 1933 r. urzędy skarbowe przejmują od władz samorządowych wybór i pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od lokali oraz państwowego podatku od placów budowlanych, jako też dodatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości i państwowego podatku od placów budowlanych (rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 7 czerwca 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o przejęciu przez Władze Skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. — Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 338).

Na podstawie § 8 wymienionego rozporządzenia gminom przysługuje odszkodowanie za wymiar i pobór wspomnianych wyżej podatków w czasie przejściowym od daty, przejęcia przez urzędy skarbowe.

PRZYGOTOWANIE ROZPORZĄDZEŃ WYKONAWCZYCH DO NOWEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kończy prace nad pierwszemi rozporządzeniami wykonawczemi do nowej ustawy samorządowej, wchodzącej w życie z dniem 13-go lipca br.

Rozporządzenia te dotyczą sposobu przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych. W najbliższych dniach ukaże się 8 rozporządzeń o regulaminach wyborczych, które przystosowane są do odrębności samorządów na poszczególnych ziemiach polskich.

Rozporządzenia określą sposób powoływania komisyj wyborczych do rad miejskich, gminnych i powiatowych. Przewidizane będą kary za uchylanie się od prac komisyj wyborczych, w których udział jest obowiązkowy, zaś praca honorowa.

Nowe przepisy zawierają postanowienia o zaskarżeniu uchwał komisyj wyborczych i zgłaszaniu protestów przeciwko wyborom. Protesty kierowane będą z gmin wiejskich i miast mniejszych do starostów, z miast wydzielonych do wojewodów, z Warszawy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

KRONIKA EMIGRACYJNA

RUCH EMIGRACYJNY W I-YM TERCJALE 1933 R.

Według oficjalnych danych Ministerstwa Opieki Społecznej ruch emigracyjny i reemigracyjny w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego był następujący:

I. Kraje zamorskie.

Wyemigrowało razem w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1933 r. ogółem 6.195 osób. Wróciło do Polski 1.248 osób. W liczbach względnych ruch się przedstawiał:

do Palestyny	wyjechało 63%	wróciło 2%
do Argentyny	wyjechało 9,3%	wróciło 40%
do U. S. A.	wyjechało 9,1%	wróciło 4,1%
do Brazylji	wyjechało 7,4%	wróciło 1,4%
do Kanady	wyjechało 4,5%	wróciło 19%
do Urugwaju	wyjechało 1,6%	wróciło 2,4%
do innych krajów zam.	wyjechało 5,1%	wróciło 31,1%

II. Kraje kontynentalne.

Wyjechało ogółem 5,367 osób (w styczniu, lutym, marcu i kwietniu). Wróciło do kraju 5.476 osób.

W liczbach procentowych ruch był:

do Francji	wyjechało 50,1%	wróciło 70,7%
do Łotwy	wyjechało 19,1%	wróciło 3,6%
do Belgji	wyjechało 3,3%	wróciło 3,1%
do Niemiec	wyjechało 2,2%	wróciło 4,4%
do innych krajów kontynentalnych	wyjechało 25,3%	wróciło 18,2%

POSZUKIWANIE KREWNYCH.

MARJAN SZEWCZYK, znajdujący się w Rosji od 1915 roku, poszukuje swoich rodziców i siostrę, z którymi od wielu lat stracił kontakt. Ojciec nosi imię Antoni, matka Marja, a siostra Janina.

Janina Szewczyk według listu brata mieszkała w 1924 r. w Warszawie, przy ul. Bonifraterskiej Nr. 31.

Syndykat Emigracyjny prosi krewnych i znajomych o skomunikowanie się w sprawie Szewczyka z Centralą Syndykatu Emigracyjnego, Warszawa, ul. Niecała Nr. 7. Adres p. Szewczyka w Rosji znajduje się w Centrali S. E.

W SPRAWIE WYJAZDU DO HONDURASU.

Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że do Hondurasu wyjeżdżać mogą posiadacze imiennych wezwań czyli affidavitów, wystawionych przez krewnych lub pracodawców. Zaznacza się, że bez specjalnych wezwań mogą wyjeżdżać do Hondurasu osoby następujących zawodów: krawcy, szewcy, mechanicy, malarze, stolarze, blacharze, majstrowie budowlani i częściowo kupcy, muszą jednak posiadać poza opłatą kosztów podróży dol. 150 na pokaz. Sumy pokazowe stanowią gwarancję, że przybywający do Hondurasu będą mieli zapewnione utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy pobytu, t. j. do czasu znalezienia odpowiedniej pracy w swoim zawodzie.

Osoby, zamierzające wyjechać do Hondurasu i odpowiadające powyższym warunkom, winny, w celu załatwienia swych formalności wyjazdowych, zwrócić się listownie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur Syndykatu na prowincji. —

Ostrzeżenie samotnych kobiet przed wyjazdem do Francji

Syndykat Emigracyjny ostrzega samotne kobiety, pragnące wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych doradców emigracyjnych, którzy występują jako przedstawiciele firm francuskich i angażują chętne do wyjazdu w charakterze służących. Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Częstokroć agent taki zgłasza się do samotnej kobiety i proponuje jej wyjazd do Francji, obiecując wyrobić wszystkie dokumenty wyjazdowe. — Ostatnio w Katowicach udało się władzom polskim na skutek interwencji Misji Dworcowej, zatrzymać handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt. —

Emigrantki lub kobiety przebywające we Francji, albo osoby, które do Francji chcą sprowadzić krewnych lub służące, winne po informacje zwracać się do najbliższego Konsulatu Polskiego, albo do biura „Polska Opieka" (Paris, 31, rue Crolebarbe, 31) albo też do Polskiego Biura Podróży „Orbis" (Paris IX. 30 rue Bould des Capucines 30).

Ostrzeżenie

Na terenie południowej Francji istnieje wielka ilość prywatnych biur w sprawach osadniczych, pobierających wysokie opłaty za pośrednictwo. Ze względu na to, że biura te przeważnie nieuczciwie odnoszą się do swoich klijentów, zamierzających osiąść na roli, ostrzega się osoby, zainteresowane sprawą nabycia ziemi we Francji przed korzystaniem z usług omawianych biur pośrednictw osadniczych. —

Syndykat Emigracyjny zaznacza, że jedynie biuro „Office Central Agricole Franco-Polonais" w Tuluzie (adres: Nr. 1, Pl. Bayard, Toulouse) zasługuje na zaufanie. Jest to przedsiębiorstwo oficjalne, współpracujące z Konsulatem Polskim w Tuluzie oraz Syndykatem Emigracyjnym w Polsce. Kandydaci mogą również zwracać się do Związku Osadników w Tuluzie. —

Osoby w Polsce, zainteresowane osadnictwem do Francji, powinny zwracać się po informacje do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów albo Agentur Syndykatu na prowincji. —

Kronika gospodarcza

Podwyższenie opłaty za wizę Urugwajską

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że podwyższona została opłata za wizę urugwajską ze zł. 20,50 na zł. 32 od paszportu.

Wizę na wyjazd do Urugwaju mogą otrzymać posiadacze imiennych wezwań czyli „permiso de desembarco", wystawionych przez krewnych, jak również rolnicy samotni i rodziny rolnicze, posiadający kontrakty pracy wysawione w Urugwaju oraz rzemieślnicy, mający imienne kontrakty pracy.

Mężczyźni samotni, pragnący wyemigrować do Urugwaju bez imiennych wezwań, mogą w poszczególnych wypadkach uzyskać wizę urugwajską, o ile posiadać będą poza opłaceniem kosztów przejazdu, przynajmniej dol. 250 na pokaz. Osoby te muszą uprzednio uzyskać zapewnienie Generalnego Konsulatu Urugwajskiego, że wiza będzie im udzielona.

Bliższych informacyj o warunkach wyjazdu i pomocy w uzyskaniu dokumentów podróży załatwia zupełnie bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz Oddziały i Agentury Syndykatu na prowincji.

Świat i życie

Ziemia obiecana - Afryka

Gigantyczne plany socjologow w Europie

Światu grozi przeludnienie. Nie dziś, nie jutro, ale grozi. Sprawa poczyna interesować nietylko socjologów, lecz również ekonomistów, polityków, a przedewszystkiem pionierów kolonjalnych.

Powstają gigantyczne plany, których urzeczywistnienie może do niepoznania zmienić mapę świata, a nadewszystko Afryki, tej współczesnej, nowej „ziemi obiecanej".

Świat zamieszkują dziś cztery wielkie rasy: biała — 760 miljonów ludzi — zaludnia Europę, Amerykę, Australję i Północną Afrykę; żółta 660 miljonów — w Azji i na wyspach Oceanu Spokojnego; czarna — 150 miljonów — w Afryce i w części Ameryki (około 10 miljonów) wreszcie czerwona, znajdująca się bądź na wymarciu, bądź też na drodze do wyrodzenia się, licząca do 10 miljonów głów. Razem — daje to miljard sześćset miljonów istnień ludzkich, jakie dziś zaludniają świat.

Pod względem rozmieszczenia w poszczególnych częściach świata zaludnienie przedstawia się następująco:

450 milj. w Europie, t. j. na km^2 — 45 mieszkańców;

900 miljonów w Azji tj. na km^2 — 20 mieszkańców;

200 milj. w Ameryce t. j. na km^2 — 5 mieszkańców;

140 miljonów w Afryce tj. na km^2 — 4 mieszkańców;

8 miljonów w Australji t. j. na km^2 — 1 mieszkaniec.

Cyfry te mogłyby być miarodajnymi dla stworzenia jakiegoś programu ludnościowego, gdyby wszystkie wyżej wymienione ziemie miały jednakowe warunki tak pod względem produkcyjnym, jak i spożycia, wreszcie, gdyby nie zachodziły różnice między ludźmi z różnych części świata.

Łatwo zdać sobie sprawę, że, naprzykład, kilometr kwadratowy obszaru Belgji, który żywi 125 ludzi, nie może być porównany z takim obszarem Sahary, lub Australji. Równie łatwo można zdać sobie sprawę z tego, że cywilizowany mieszkaniec Londynu, Paryża, czy Nowego Jorku spożywa znacznie więcej produktów od dzikusa z wnętrza Afryki. To też cyframi zaludnienia świata należy operować oględnie.

W roku 1800 zaludnienie Europy wynosiło 180 miljonów mieszkańców; w r. 1928 — już 450 miljonów. W ciągu 128 lat zwiększyło się więc o 270 milj. mieszkańców „starego świata", którzy od roku 1830 wyemigrowali na drugą stronę Atlantyku.

W Europie robi się ciasno. Zaostrza się walka o byt. Szuka się nowych terenów emigracyjnych, gdzieby dało się ulokować nadmiar szybko wzrastającej ludności. Oczy Europy w pierwszym rzędzie zwracają się ku Ameryce. Od r. 1909 do r. 1913 emigruje tam 4 milj. Europejczyków i to mimo ustaw, utrudniających emigrację, wydanych w latach 1887 i 1907.

W tym krótkim czasie ziemia amerykańska przygarnia akurat tyle ludzi, ile może wyżywić. Niebawem zaczyna bać się przeludnienia. W roku 1917 nowe, jeszcze surowsze obostrzenia emigracyjne. Już tylko 150 tysięcy Europejczyków może rocznie wyjechać do Stanów Zjednoczonych A. Półn.

Pozostaje Ameryka Południowa ze swemi wielkiemi obszarami, lecz nie jest ona zdolna stworzyć wielkiego ruchu emigracyjnego.

Potrzebuje bowiem ona tylko rolników i hodowców, długi jest do niej dojazd, a pozatem jej psychika łacińska mało odpowiada narodom północnym, których zresztą napływ w ostatnich czasach osiągnął poważne rozmiary.

Australja z wielkiemi, niewykorzystanemi obszarami, odstrasza socjalizmem, a nawet komunizmem, który jak wiadomo, nie sprzyja rozwojom inicjatywy prywatnej.

Cóż więc pozostaje? — Afryka!

Pionerzy kolonjalni są zachwyceni. Jedyna część świata, która nie pławiła się w wojnie, której obce są jakieś ruchy nacjonalistyczne tubylców. A pozatem wspaniałe położenie geograficzne i niewyczerpane zasoby surowców, przedewszystkiem tłuszczów roślinnych. Wreszcie nieograniczone możliwości uprawy tych roślin, które Afryka mając za ojczyznę, dobrze przyjęły się gdzieindziej, jak guma, kawa, bawełna.

Aby jednak uczynić Afrykę zdolną do przygarnięcia „bezdomnych" Europejczyków, trzeba zrobić dwie, wielkie rzeczy: zwalczyć panoszące się tam epidemje i stworzyć odpowiednie drogi komunikacyjne.

Kwestją epidemji zajmuje się już specjalna medycyna tropikalna, zaś co do stworzenia odpowiednich dróg komunikacyjnych istnieją zupełnie konkretne plany. Największy z nich — to plan stworzenia wielkiej linji kolejowej, którąby biegła przez całą Afrykę od północy na południe, łącząc wybrzeże Morza Śródziemnego z Przylądkiem Dobrej Nadziei. Oczywiście że część tej linji musiałaby biec przez Saharę, co jednak nie przestrasza projektodawców. Od Kamerunu biegłaby odnoga tej linji przez Sudan do Port Saidu, dając w ten sposób połączenie kolejowe Afryki z Azją.

To nie są niemożliwości — powiadają twórcy tych planów. W r. 1862 Amerykanie wybudowali linję kolejową „Pacific" od Oceanu Atlantyckiego do Spokojnego, przyczem 3.000 km. tej linji biegło przez takie pustkowia, jak Nevada, Jezioro Słone i Góry Skaliste, trudniejsze do przebycia niż Alpy. W tym czasie Kalifornja liczyła tylko 400.000 mieszkańców. Dla wzmożenia zaludnienia tych terenów nie zawahał się rząd amerykański subwencjonować osadnictwa, płacąc po 17.000 dolarów od kilometra kwadratowego —

Ale, by Afryka stała się naprawdę nową „ziemią obiecaną" i by zamierzone gigantyczne inwestycje afrykańskie, urzeczywistnienie których umożliwi białym ludziom kolonizację tej niewykorzystanej części świata, doszły do skutku — trzeba, trzeba, aby do pracy wzięły się wspólnie wszystkie Państwa, mające swe interesy w Afryce.

(C. P. C.)

KOLARZE POLSCY W „BIEGU DOOKOŁA WĘGIER".



W słynnym biegu dookoła Węgier uczestniczątakże zawodnicy polscy: Korsak—Zaleski, Stefański, Olecki i Michalak, których przedstawia nasze zdjęcie.

Plon „Święta Morza“

Jest niewątpliwie jeszcze za wcześnie mówić o plonach „Święta Morza", ale nic sposób pominąć szeregu faktów, które temu Świętu nadały charakter w Polsce dotąd nie znany.

Powszechna manifestacja Polaków w odniesieniu do morza i Pomorza wykazała nienotowaną w takich rozmiarach jednomyślność, bez względu na poglądy i wyznanie. Na platformie zrozumienia dla spraw morza i grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada zeszły się wszystkie warstwy społeczeństwa.

W niezliczonych pochodach, wiecach i akademjach brali udział jednocześnie przedstawiciele Strzelca i Sokoła, stronnictwa narodowego i związków robotniczych, członkowie organizacyj żydowskich i stowarzyszeń chrześcijańskich. Wszyscy ogarnięci jedną, na jednakowy zdecydowany ton, nastawioną myślą gotowości obrony do ostatniej kropli krwi najdroższego dla każdego Polaka skrawka wybrzeża morskiego.

„Święto Morza" mamy już za sobą, ale jego wartość siły długo nam i innym służyć będzie mogła za wzór. Efektem uroczystości są nietylko słowa. Zbiorowa deklaracja Narodu polskiego, wyrażona w tysiącach rezolucyj musi być dla opinji zagranicznej miarodajną i najzupełniej wystarczającą. „Świętem Morza" Polacy stwierdzili, że każda próba zamachu na Pomorze jest prowokowaniem nowej wojny i jej złą wróżbą.

Radość z posiadania dostępu do morza nie zaciemnia nam jasności patrzenia w przyszłość. Potrafimy się radować, ale też potrafimy się, kiedy tego potrzeba, bronić.

Polska na morzu

W związku z potężną demonstracją całego narodu polskiego, odbytą podczas imponującego przebiegu uroczystego obchodu „Święta Morza" zamieszczamy niżej okolicznościowy artykuł na temat znaczenia dla Polski rozbudowy własnego portu i utrzymania floty handlowej.

Redakcja.

Wróćmy na chwilę pamięcią do r. 1919, gdy w Paryżu opracowywano nową, powojenną mapę Europy. Delegacja amerykańska w raporcie swym z dn. 25 lutego 1919 r. zdefinjowała granicę polską w sposób następujący:

„1. Na zachodzie granica ta wytknięta być powinna możliwie najściślej według danych językowych";

„2. Polska powinna otrzymać pewny dostęp do morza poprzez terytorjum niewątpliwie polskie";

„3. Gdańsk powinien być oddany Polsce......"

— Nie stało się tak, jak proponowała delegacja amerykańska. Gdańsk leżący u ujścia Wisły, rzeki, która wraz z wszystkiemi swemi dopływami stanowi polską najzupełniej sieć wodno-komunikacyjną, Gdańsk, będący dzięki temu naturalnym portem polskim, jak był nim za czasów Rzplitej przedrozbiorowej, znalazł się wprawdzie w obrębie polskich granic celnych ale poza obrębem polskiego organizmu politycznego. O decyzji tej rozstrzygnął niemiecki charakter Gdańska, ale nie jego korzyści gospodarcze; nie to rozległe zaplecze, które pozwoliło mu się bogacić pracą stulecia istnienia Polski przedrozbiorowej aż póki w XVIII w. nie stał się najbogatszym miastem nietylko w Polsce, ale wogóle nad Bałtykiem. Odcięty przez rozbiory Polski od swego rozległego zaplecza, upadał gospodarczo przez cały wiek XIX, aż w przeddzień wybuchu wojny, w r. 1913 znalazł się na 13-tem miejscu w tabeli 20 portów bałtyckich. Wskrzeszenie państwa polskiego, gospodarcze związanie z niem Gdańska stało się dla wolnego miasta nawrotem do dawnych, świetnych czasów; w r. 1928, w tejże tabeli 20 portów bałtyckich, Gdańsk znajduje się już na 3-em miejscu, poza Kopenhagą i Stokholmem, a przed wszystkiemi portami niemieckiemi nad Bałtykiem. Wśród portów europejskich zajmuje Gdańsk miejsce 10-te, poza Londynem, Rotterdamem, Hamburgiem, Antwerpją, Neweastle, Liverpoolem, Cardiffen, Rouen i Marsylją. Ale z dobrodziejstw łączności gospodarczej z Polską nie chce korzystać — utrudnia współżycie z nią, bojąc się utracić swój charakter niemiecki.

Moment, gdy w roku 1920 robotnicy portowi gdańscy nie chcieli wyładowywać sprzętu wojennego z okrętów angielskich, zadecydował o budowie portu na własnem, polskiem terytorjum. To, czego nie była w stanie dokonać potężna Rzeczpospolita za Wazów, zrobiło własnemi rękami pokolenie współczesne ku chwale Polski Odrodzonej. Gdynia, która jeszcze przed laty 15 była nieznaną nikomu wioską rybacką, w roku 1928 zajęła w tejże tabeli 20 portów bałtyckich miejsce 11-te, przed starą, hanzehatycką Lubeką; w roku 1931 — już w czasach kryzysu zepchnęła z piątego miejsca niemiecki, uprzywilejowany przez państwo port w Szczecinie. Dziś, gdy mowa o Polsce na morzu, mówić nam wolno i powinniśmy przedewszystkiem o Gdyni, nie darowanej nam przez żaden układ międzynarodowy, ale wykopanej w piasku nadmorskim i ocementowanej wysiłkiem własnych naszych mięśni. —

Mówić nam przytem wolno o niej jako o jednym z najbardziej nowoczesnych portów nie nad Bałtykiem tylko, ale wogóle w Europie. Mola i łamacze fal otaczają niby ramionami t. zw. awanport, prowadzący do właściwego portu, który dzieli się na kanały i baseny. Głębokość ich wynosi od 8 do 11 metrów, co umożliwia dostęp największym okrętom oceanicznym — a cały port gdyński obliczony jest na przeładunek 10 miljonów ton rocznie; cyfra ta, gdybyśmy ją osiągnęli, postawiłaby Gdynię w rzędzie największych portów nietylko Bałtyku ale Europy.

Urządzenia portowe Gdyni są wyrazem najnowszej techniki, wyprzedzając znacznie pod tym względem port gdański. Przeładunku dokonywa 35 dźwigów i 8 innych instalacyj nowoczesnej konstrukcji. Znakomicie przeprowadzona sieć linij kolejowych docierająca szeregiem torów do każdego nabrzeża, olbrzymie śpichrze i magazyny, umożliwiające tranzyt i przechowywanie towarów, elektryczność, dochodząca przewodami z pobliskiego Gródka — chluby Pomorza, również stworzonej polskiemi rękami — służba radjo-telegraficzna, meteorologiczna, węgiel dla statków i woda słodka — wszystko to są udogodnienia, oceniane przez eksporterów i importerów.

Ważne są też dla przedstawicieli handlu przywileje w taryfie kolejowej dla towarów wywożonych lub przewożonych przez Gdynię. Droga z Anglji do Małopolski lub odwrotnie prowadzić może bądź przez granicę niemiecką, Szczecin lub Hamburg, bądź też przez Gdynię: jeśli towar idzie przez Niemcy, opłacić trzeba pełną taryfę kolejową do granicy; jeśli przez Gdynię — zniżka wynosi o 50 proc. mniej, niżby kosztował transport do granicy niemieckiej. Z początkiem roku ubiegłego władze nasze poszły jeszcze dalej, wprowadzając dla całego szeregu produktów importowych, jak owoców południowych, kawy i herbaty, surowców włókienniczych itp. — cła preferencyjne, to znaczy znacznie obniżone, o ile towary te idą przez Gdynię. Wreszcie ostatniem posunięciem jest stworzenie t. zw. strefy wolno-cłowej, gdzie w magazynach może być towar przechowywany, sortowany, przepakowany i przesyłany dalej bez opłacania cła na rzecz Polski. System ten, szeroko stosowany na Zachodzie, wpływa bardzo poważnie na ożywienie handlu tranzytowego.

Wszystkie te zarządzenia pociągają za sobą wzrost obrotów handlowych Gdyni mimo wszystkie wyrzekania nasze na czasy kryzysowe. Obrót portu gdyńskiego w r. 1931 wzrósł o 1 miljon 700 tys. ton w stosunku do r. 1930, a wzrost rozkłada się na takie produkty wywozowe jak węgiel, cukier, ryż łuszczony, koks, drzewo, masło, jaja, bekony, wędliny, zboże, nawozy sztuczne, szyny kolejowe, cynk i tkaniny, gdy wzrost importu w tym samym okresie redukował się do złomu, ryżu surowego i bawełny a więc głównie surowców, które następnie polskie ręce przerabiały na produkt gotowy.

Rzecz zrozumiała, że sam port nie dawałby nam jeszcze wszystkich korzyści, gdybyśmy nie mieli własnej floty handlowej.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji na przywódców Centrolewu

Warszawa. 21. 7. W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji w procesie Centrolewu tj.:

Witos skazany został na półtora roku więzienia, Bagiński na 2 lata, Liebermann, Barlicki i Kiernik po dwa i pół roku więzienia; Dubois, Mestek, Ciołkosz i Putek po 3 lata więzienia.

Ponadto Witos i Liebermann pozbawieni zostali praw obywatelskich na lat 6, Bagiński, Kiernik i Barlicki — na 3 lata, a pozostali oskarżeni — na 5 lat.

Obrona zapowiedziała kasację.

—o—

Jeszcze

do 25 bm. przyjmują P. P. Listonosze, Urzędy Pocztowe i agencje naszego pisma przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego" na miesiące

SIERPIEŃ I WRZESIEŃ.

Każdy mieszkaniec naszego powiatu winien być czytelnikiem jedynej polskiej gazety na powiat wąbrzeski. Nie popierajcie innych gazet, wydawanych za kapitały żydowskie wzgl. inne. Te gazety bowiem — przyniesione w dom są gorsze od trucizny, bo sieją zgniliznę moralną.

Olbrzymi pożar 40 osób zginęło w płomieniach

RABAT. Na przestrzeni 30.000 ha w okręgu Gharb, olbrzymi pożar strawił wysuszone łąki i pola zbożowe, pochłaniając jednocześnie wielką ilość zabudowań gospodarczych francuskich i arabskich. —

Według tymczasowych obliczeń, w tej żywiołowej katastrofie, której nie można było żadnemi środkami zapobiec, zginęło przeszło 40 osób, a ponad 100 osób ciężko poparzonych odwieziono do szpitali Fezu i Meksyku.

Cassablanca nie mogła nawiązać kontaktu ani telefonicznie, ani telegraficznie z miejscowościami objętemi pożarem.

Przyczyną pożaru było zapalenie się traktora z którego płomienie silny wiatr przeniósł na okoliczne zarośla, trawy i pola zbożowe. Według przypuszczalnego obliczenia straty wynoszą przeszło 25 miljonów franków.

—o—

TRAGICZNY LOT LOTNIKÓW LITEWSKICH.



Lotnicy litewscy Darius i Girenos, którzy przed kilku dniami wylecieli z lotniska pod Nowym Yorkiem do Kowna, przeleciawszy Ocean Atlantycki padli ofiarą katastrofy na terytorjum Rzeszy Niemieckiej. Samolot ich w pobliżu Myśliborza (Soldin) w Brandenburgji, uderzywszy o drzewo spadł na ziemię, druzgocąc się doszczętnie. Obaj lotnicy zginęli na miejscu. Na zdjęciu naszem widzimy strzaskany samolot litewski.

Zdrowie a życie.

Nadchodzą miesiące w których liczba zachorowań na choroby przewodu pokarmowego znacznie wzrasta, a zwłaszcza u dzieci. Przyczyną tej zapadalności, jest w dużej mierze nieracjonalny sposób odżywiania się, jak również nie przestrzeganie elementarnych zasad higjeny.

W miesiącach letnich człowiek mniej wymaga pożywienia, gdyż mniej zużywa cieplika (kalorji), aniżeli w miesiącach zimowych. Różnić się też powinno odżywianie letnie od zimowego i sposób jego przyjmowania. Latem powinniśmy spożywać dużo jarzyn, owoców cukru pod wszelką postacią a znacznie mniej niż zimą tłuszczy i mięsa. Ale o tem innym razem.

W obecnym czasie winniśmy zwrócić szczególną uwagę na produkty spożywane w stanie surowym t. j. na te, które nie podlegają gotowaniu, a więc: na owoce, wodę mleko, z jarzyn na ogórki pomidory, sałatę itd. Z produktami bowiem nie poddanemi gotowaniu, konsumujemy również bakterje chorobotwórcze, które gromadząc się na powierzchni owocu łatwiej się namrowijają znajdujące dogodniejsze warunki bytowania.

Jeśli mamy pragnienie pijmy więc wodę, ale czystą wolną od bakterji chorobotwórczych, jeśli tego nie jesteśmy pewni, to pijmy wodę tylko po przegotowaniu. Jednak wody ze studni otwartej nie pijmy inaczej jak tylko przegotowaną. Studnie otwarte najczęściej bywają rozsadnikiem chorób przewodu pokarmowego. Postępujmy ostrożnie z wodami pochodzącemi z studzień otwartych, nieczysto utrzymanych lub zbudowanych blisko zabudowań gospodarskich, domu.

Mleko bierzmy tylko od znanych nam krów pod względem zdrowia, i z rąk dających gwarancję czystości.

Owoce i jarzyny jedzmy tylko płukane wodą i to nawet w rządkiem, gdyż tylko woda o wysokiej temperaturze daje pewność zabicia bakterji. Wielki uczony Mieczurkow, gdy jadł owoce zawsze zlewał je ukropem, twierdząc że na powierzchni owoców znajdują się miazmaty pochodzące z nawozów jakich używamy do użyźniania ziemi, zatruwające organizm ludzki a nawet usposabiające powstawanie raka.

Dr.

VII. POMORSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, PSÓW I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH ITP. W TORUNIU.

Z okazji Jubileuszu 700-lecia miasta Torunia urządza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przy współudziale Pomorskiego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza w czasie od 4 do 6 listopada 1933 r.

VII. Pomorską Wystawę Drobiu, Gołębi, Królików, Psów rasowych i myśliwych, Zwierząt Futerkowych, Przemysłu drobiarskiego itp. w Toruniu.

Zachęcamy hodowców do jak najliczniejszego obesłania wystawy i odpowiedniego przygotowania już teraz swego materjału.

Podczas wystawy będą wygłaszane odpowiednie referaty dotyczące hodowli drobiu, psów i zwierząt futerkowych, jak również odbędą się pokazy tresury psów.

Za wyróżnione okazy będą wydawane specjalne nagrody pamiątkowe (z okazji 700 letniego jubileuszu miasta Torunia), nagrody wartościowe, pieniężne, medale złote, srebrne, bronzowe, dyplomy, listy pochwalne itp.

Bliższych informacyj udziela Pomorska Izba Rolnicza — Komitet Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

KOMITET WYSTAWY

REJESTRACJA NOWEGO STATUTU I ZARZĄDU POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

Niniejszem komunikujemy wszystkim p. p. Członkom Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, iż wybrany na Walnem Zgromadzeniu dnia 7 czerwca 1933 roku Zarząd Główny ukonstytuował się następująco:

1. Prezes — p. Leon Schedlin-Czarliński z Brąchnówka,
2. Wiceprezes — p. Franciszek Rząsa z Brudzawek,
3. 2-gi wiceprezes — p. Józef Sojecki z Orzechowa,
4. Członek — p. Franciszek Huzarek z Pawłowa,
5. Członek — Stanisław Woziwoda z Gostkowa,
6. Członek — p. Jan Główczewski z Jeziorek,
7. Członek — p. Hubert Kruczkowski z Drzycimia.

Równocześnie podajemy do wiadomości, iż uchwalony na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Statut Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego został decyzją Pana Wojewody zalegalizowany i wciągnięty do rejestru stowarzyszeń pod Nr. 4. temsamem więc wszedł w życie. — Stary Statut z dnia 2. VI. 1924 roku, uzupełniony uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 26. VI. 1929 roku, zapisany w rejestrze stowarzyszeń pod liczbą 94 stracił moc obowiązującą. —

Dyrekcja P. T. R.

KRONIKA KOŚCIELNA.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: proboszczem tytularnym w Gdyni - Grabówiec ks. sekr. gen. Marcinkowskiego z Poznania;

Kuratusami: ks. Fischoedera, wik. z Pucka w Mrzezinie, ks. Kalinowskiego, admin. z Wudzyna w Błądzimiu-Rykowisku; —

Administratorem; ks. Łaskiego w Lubiewie;

Wikarjuszem ekspozytem: ks. Szynalewskiego, wik. z Wąbrzeźna w Kuźnicach;

Katechetą szkoły wydz. w Pelplinie: ks. kalkulatora Glocka z Pelplina;

Wikarjuszami: ks. Dettlaffa z Byszewy w Kazanicach, ks. Górnego, adm. z Lubiewa w Małem Tarpnie, ks. Klewicza, wik. z Kazanic w Byszewie, ks. Labensa, kur. z Błądzimia-Rykowiska w Lisewie, ks. Łosińskiego, wik. ekspoz. z Kuźnicy w Wąbrzeźnie, ks. Makowskiego, wik. z Lisewa w Wudzynie, ks. Dr. Pastwę, wik. z Błędowa w Toruniu, u św. Jana.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 21 lipca 1933 roku

— *Napadli na dziewczynę.* Bracia Kiersteinowie zam. pod Dworzec napadli wczoraj rano na 22 letnią Marję Kubikównę z Gł. Dworca i tak ją poturbowali, że musiała poddać się opiece lekarskiej. Sprawców napadu przytrzymano w areszcie policyjnym. Napad był dokonany na tle osobistem.

— *Usiłował zniewolić dziewczynkę.* Onegdaj wieczorem 18 letni Zygmunt L... wyprowadził w pole 8 letnią dziewczynkę Firszównę i usiłował ją zniewolić. Zwyrodnialca przytrzymano i odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

— *Baczność Właściciele Nieruchomości!* Uprasza się wszystkich właścicieli nieruchom. o zgłoszenie w własnym interesie do dnia 30 lipca br. nast. danych:

1) ilość wolnych mieszkań w mieście.
2) sumę zaległego komornego do 1. 7. 33 r.
3) ilość uzyskanych, a na podstawie moratorjum nie wykonanych wyroków w sprawie komornego i eksmisji.
4) wysokość zaległych podatków i świadczeń wszystkich kategorji.
5) trudności połączone z czynszem i administracją domu.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. Właściciel Nieruchomości, Rynek 8 I p.

Zarząd:

Dr. Piotrowski, prezes, Muszarska, skarbniczka Sigurski, sekretarz.

— *Choroby zakaźne w powiecie wąbrzeskiem w czerwcu:* W czerwcu zarejestrowano w powiecie 23 przypadki zachorowań: z tego dur brzuszny — 6, gruźlica — zgony 2, błonica 6, odra — 3, jaglica — 2, zakażenie popołogowe — 1, pokąsanie przez psa wściekłego — 1, poronienia — 2. W porównaniu z miesiącem poprzednim wypadków (13) o 10 więcej.

— *Wielką niespodziankę* szykuje dla obywatelstwa tut. placówka Powstańców i Wojaków na dzień 6 sierpnia rb. Jaka to będzie niespodzianka dowiedzą się Szan. Czytelnicy w najbliższych dniach.

— *Z targu.* Na dzisiejszym piątkowym targu płacono za: masło ft. 1,00—1,10 zł. jajka mendel 90 groszy, kurczaki para 1,50 zł.

Z powiatu

— *Książki.* (Zabawa Krakusów). W niedzielę 16 bm. oddział konny p. w. „Krakusy" urządza od godz. 6 wieczór w lokalu p. Deutschmana zabawę taneczną. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakupienie mundurów i innych wydatków. O liczny udział obywatelstwa w zabawie prosi Zarząd.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

BYDGOSZCZ. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 lata więzienia komornika sądowego Stanisława Sikorskiego za sprzeniewierzenia na ogólną sumę 21.370 złotych

III-CI RECITAL ORGANOWY NOWOWIEJSKIEGO.

We wtorek, 25-go bm. odbędzie się w Gdyni III-ci recital organowy mistrza Feliksa Nowowiejskiego, który odegra w kościele Serca Jezusowego swą 3-cią symfonję z cyklu 9-ciu granych z wielkiem powodzeniem w Anglji i Czechosłowacji.

Recital budzi w Gdyni i na całem wybrzeżu wielkie zainteresowanie.

Gdynia — słowiańską Mekką

Serdeczne zbratanie Bułgarów, Czechosłowiaków i Jugosłowian z Polakami. — „Węgier, Polak — dwa bratanki". — Rumuni przysięgają wieczną drużbę. — Austrja podnosi z szacunkiem rolę Polski w Europie. — Międzynarodowe Wykłady Akademickie uczynią z Gdyni polską Haagę. — Hymny państw, zaprzyjaźnionych z Polską, rozbrzmiewały na inauguracji wielkiego święta.

(Własna korespondencja „Głosu").

Wielki wieszcz Narodu Adam Mickiewicz mówił do rozsypanej na obczyźnie braci: „Pomóż sobie Polaku sam, a wtenczas i Pan Bóg ci dopomoże".

Nie cudami stoi Polska Niepodległa, lecz zbiorowym wysiłkiem Narodu, którego Wielki Wódz Józef Piłsudski bagnetem niepodległość naszą znaczył. Pewne sfery bezustannie prawią o cudzie Gdyni i jeżeli myślą tak, jak my, — przyznamy im rację, bo istotnie od roku 1926, kiedy Marszałek Piłsudski kres położył nierządowi — nad polskiem morzem zaczęły dziać się cuda polskiej techniki, cuda wielkiego wysiłku pod wodzą Świetnego Gospodarza — Szarego Komendanta, który Polskę mocarną nad polskim Bałtykiem utrwalał.

Dziś Gdynia jest już okrzyczana, ale nie przez Polaków, bo my sami — aczkolwiek odznaczamy się pracowitością i twórczością, mamy tę wadę, że nie uznajemy reklamy, którą robić nam muszą obcy, co nad polskie morze przyjeżdżają, podziwiając cud pracy polskiej.

W roku ubiegłym odbyły się w Gdyni pierwsze Międzynarodowe Wykłady Akademickie, zainicjowane przez prof. dr. Tadeusza Hilarowicza, gromadząc około 400 słuchaczów i hospitantów z krajów słowiańskich i innych, słuchających nauk prawa administracyjnego i gospodarki. Inicjator dziś już śmiało powiedzieć może, iż dążymy do stworzenia z Gdyni polskiej Haagi Jak wiadomo — Haaga ma sławę z wykładów międzynarodowych prawa, w Gdyni natomiast urządzane będą wykłady prawa administracyjnego i gospodarki, co niewątpliwie stanowić będzie poważny czynnik w przyciąganiu nad polskie morze z każdym rokiem większych zastępów słuchaczów z krajów, zaprzyjaźnionych z Polską, oraz stamtąd, gdzie doceniają znaczenie Polski w kształtowaniu się międzynarodowych stosunków dyplomatycznych.

Pod znakiem ogólnego uznania roli Polski w Europie, jej mocarstwowej potęgi, a przedewszystkiem chęci utrzymania pokoju europejskiego rozpoczęły się w Gdyni drugie z rzędu Międzynarodowe Wykłady Akademckie.

Po nabożeństwie, odprawionem przez biskupa pomorskiego, ks. dr. St. Okoniewskiego, — który wygłosił rzeczowe kazanie, podkreślając w niem wielką dziejową misję Polski, zabrał głos przedstawiciel świata naukowego, protektor Międzynar. Wykł. Akad. prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, witając zebranych z premjerem Rządu Polskiego prof. Januszem Jędrzejewiczem wice-wojewodą pom. Seydlitzem, z marszałkiem Sejmu Polakiewiczem, Komisarzem Rządu w Gdyni mgr. praw Sokołem, kuratorami oświaty Pollakiem i Nowickim, oraz dyrektorem Ministerstwa W. R. i O. P. Makuchem. Prof. dr. Hilarowicz mówił po polsku, francusku, niemiecku i serbsku, przyczem podkreślił, że Międzynarodowe Wykłady Akademickie mają na celu zbliżenie i dobre poznanie się poszczególnych narodów.

Teraz nastąpiły przemówienia przedstawicieli świata naukowego Polski i zagranicy. Pierwszy zabrał głos prof. Juljusz Benesić z Beogrodu, wygłaszając po serbsku przemówienie, sławiące Polskę, jako przodowniczkę narodów słowiańskich, a na zakończenie oświadczył po polsku: „Niech mi będzie wolno zakończyć słowami: „Niech żyje zgoda słowiańska! Niech żyje Polska!". Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn królestwa Jugosławji.

Następnie zabrał głos prof. dr. Leon Wł. Biegeleisen, niestrudzony działacz w organizowaniu Międzynarodowych Wykładów Akademickich, przedstawiając sprawozdanie z r. ub., oraz program na rok bieżący. Dalej w-komisarz Rządu inż. Włodzimierz Szaniawski odczytał życzenia Komisarza Rządu w Gdyni, mgr. praw Fr. Sokoła, który musiał opuścić salę, aby towarzyszyć Premjerowi w odbywającej się równocześnie uroczystości Straży Przedniej.

Imieniem Związku Izb Przem.-Handl. w Polsce, oraz im. Gdyńskiej Izby Przem. Handl. mówił mgr. praw dyrektor Krupski, po nim dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej komandor Adam Mohuczy, jako gospodarz gmachu, w którym odbywają się Międzynarod. Wykłady Akademickie.

Mocno przemówił minister Mikołaj Post, b. poseł Austrji w Warszawie imieniem Izby Handlowej Austrjacko-Polskiej w Wiedniu złożył podziękowanie inicjatorom Wykładów, oraz podniósł z szacunkiem rolę Polski w Europie.

Prof. dr. Franciszek Valina z Pragi przemówił po czesku i po polsku — imieniem Związku Ekonomistów Czechosłowackich, mówiąc z naciskiem: „Nie Hamburg, Szczecin, Brema i Lubeka, ale polska Gdynia jest dla nas orjentacją i przedmiotem państwowego zainteresowania". —

Prof. Jovanović z Beogradu po serbsku, wyrażając szacunek dla Polski, a zakończył słowami: „Nasz modry Adrjatyk i Wasz siny Bałtyk, — to dwa morza, szumiące o potędze idei słowiańskiej, od południa do północy fale mórz naszych wieszczą niezniszczalność i potęgę Słowiańszczyzny!"

Dr. Slavko Batusić sekretarz teatru narodowego z Zagrzebia po chorwacku ze czcią pozdrowił Polskę, skadając hołd za Jej twórczą pracę i dążność do zbratania narodów słowiańskich.

Przedstawiciel Związku Miast Czechosłowackich, w nawiązaniu do słów swego przedmówcy — podkreślił: „Polski port w Gdyni już w najbliższej przyszłości będzie także portem czechosłowackim, — od Bałtyku do Adrjatyku fale szumią potęgę Słowiańszczyzny, jedność i braterstwo narodów do niedawna uciśnionych, a dziś wolnych, silnych i w poczynaniach swych jednomyślnych!"

Dyrektor Muzeum Etnograficznego w Brnie (Morawy) prof. Pospiszil, wyrażając radość z powodu uczestnictwa w otwarciu Międzynarodowych wykładów Akademickich w Gdyni, pięknie podkreślił rolę społeczeństwa kaszubskiego w pielęgnowaniu idei polskiej nad Bałtykiem a zwracając się do pobratymców słowiańskich, zakończył słowami: „Poznajmy się — kochajmy się!".

Dla braku miejsca pomijamy szczegóły przemówień przedstawicieli różnych instytucyj polskich i wspominamy tylko, że mówili p. p.: Pastuszyński — im. Związku Miast Polskich, starosta toruński Rogowski — im. urzędników państw.; prezes zarz. główn. Związku Pracowników Kolej. dr. Zawojski, prezes zarz. główn. Związku Pracowników Samorz. Powiat. Józef Barański, przedstawiciel Związku Prac. Miejskich mgr. Bartoszewski z Gdyni.

Pięknie mówiła studentka panna Janeckova — imieniem studentek czechosłowackich po czesku, p. Karszowskij — imieniem studentów — Bułgarów Uniwersytetu Warszawskiego, podkreślając, że przed pięciu laty przybył do naszej stolicy, zdawało mu się, iż nie pozna języka polskiego, ale począł mówić — jak umiał i jakoś pokonał trudności. Przemawiając po bułgarsku i po polsku, złożył hołd Polsce niepodległej za Jej tolerancję i przewodnictwo w poczynaniach narodów słowiańskich.

Przedstawiciel studenterji węgierskiej podkreślił łączność Węgier i Polski w przyszłości, przyczem wspomniał, że „Węgier, Polak — dwa bratanki", twórcom Międzynarodowych Wykładów Akademickich złożył podziękowanie a Polsce głęboką cześć.

Podobnie przemawiali studenci rumuńscy p. p. Iliescu z Bukaresztu i Constantin Pop z Czerniowiec, przysięgając wieczną drużbę narodu rumuńskiego z Polską.

Przemawiali jeszcze pp. dr. J. Reichert po czesku i Czerny — po słowacku, a zakończył przemówienia gości zagranicznych student serbski p. Marković — po serbsku.

W wielkiej auli polskiej uczelni — Państwowej Szkoły Morskiej, powstałej na nieużytkach gdzie ludność kaszubska pod zaborcą nędzę cierpiała, a w Polsce Niepodległej tętni życie, — rozbrzmiewały hymny narodowe poszczególnych narodów, których przedstawiciele biorą udział w wykładach. Aula rozbrzmiewała szlochem wzruszenia wielu gości krajowych i zagranicznych. Gdynia — polska Mekka, miejsce zbratania narodów słowiańskich, roznosi sławę Polski — sławę narodów słowiańskich po szerokim świecie! Nie jakiś cud wyśniony lub urojony, ale cud wielkiego wyścigu pracy, twórczego wysiłku Narodu — oto duma Polski, a przedmiot uznania i zachwytu tych, którzy dotąd mało, albo wcale nie znali.

Na zakończenie inauguracji nasz koryfeusz prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił ciekawy wykład na temat: „Środki zwalczania kryzysu", wysłuchany wśród ogólnego napięcia. A wieczorem sekretarz teatrów narodowych Jugosławji, dr. fil. Slavko Batusić wygłosił ciekawy odczyt na temat „Teatr narodowy w Jugosławji". Z odczytu dowiedzieliśmy się, że Fredro miał niemały wpływ na twórczość dramatyczną narodów, tworzących Jugosławję, że dzieła naszych pisarzy Józefa Korzeniowskiego, Michała Bałuckiego, Włodzimierza Pierzyńskiego i innych miały serdeczne gościnę na deskach jugosłowiańskich.

W poniedziałek prof. Remer wygłosił ciekawy odczyt o ołtarzu Wita Stwosza, oraz dr. Batusić o sztuce w Jugosławji. Oba odczyty cieszyły się wielkiem zainteresowaniem.

Kazimierz Purwin.

RUCH TOWARZYSTW

— *Legjon Młodych.* W piątek, 22 8. br. o godz. 19,30 w świetlicy T. C. L. odbędzie się wyczajne zebranie L. M. obw. Wąbrzeźno z referatem „Polska na morzu". Na podstawie rozkazu Kom. Okręg. nr. 5 p 6 wzywam wszystkich leg leg. z innych Obwodów przebywających w miejsc. obwodu do zameldowania sę w Sekretarjacie L. M. ul. Wolności nr. 24 jakoteż uczestniczenia w pracach miejsc. Obwodu .

Komendant.

— *K. S. Pogoń — oddział kolarski.* W niedzielę, odbędzie się wycieczka treningowa. Zbiórka przed mieszkaniem kierownika o godz. 1,20 odjazd punktualnie o godz. 1,30 Przybycie wszystkich członków sekcji kolarskiej konieczne

Kierownik.

— *Zieleń.* Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się z rozmaitych przyczyn już w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki.

Zarząd.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 20 BM. ZA:

dolary amerykańskie	6.—
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	24,92
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	46,91
floreny holenderskie	360,05

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 18. 7. 33 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60—66
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—58
mięsiste tuczone starsze	44—48
miernie odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
miernie odżywione	34—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone dobrze odżywione . .	34—40
miernie odżywione	24—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
tuczone mięsiste	52—58
nietuczone, dobrze odżywione .	44—50
miernie odżywione	38—44
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne . .	60—70
tuczone cielęta	52—58
dobrze odżywione	46-54
Miernie odżywione	40—44
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	91—96
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	86—90
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. .	74—68
tuczone starsze skoby i maciorki	78—86

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.